

**Jacek Grzybowski**

ORCID: 0000-0001-7814-6825

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## Zgorszeni Dantem. Niezgoda na wieczność piekła a teologia *Boskiej Komedii*

Scandalized by Dante. Objections to the  
Eternity of Hell and the Theology  
of *The Divine Comedy*

*Więc patrz i światu, który tam daleki  
źle się prowadzi, zaraz po powrocie,  
to, co zobaczysz, zapisz jako leki.*

Dante Alighieri, *Czyścić, Pieśń XXXII*, 103–105.

### **Abstrakt**

Artykuł nawiązuje do siedemsetnej rocznicy śmierci Dantego Alighieri, w związku z którą papież Franciszek ogłosił specjalny list ukazujący geniusz i znaczenie twórczości włoskiego poety. Winniśmy wychwalać jego geniusz – pisze papież – bo właśnie on potrafił, znacznie lepiej niż wielu innych, wyrazić głębię tajemnicy Boga i Jego miłości. *Commedia* jest owocem głębokiego natchnienia religijnego. Dlatego Franciszek za papieżem Benedyktem XV mówi: „Dante jest nasz!”. Dlaczego? Ponieważ

w Alighierim oddycha ta sama pobożność, która jest w nas, a jego wiara żywi te same uczucia. Twórczość Dantego jest zatem wciąż wymownym i aktualnym wzorem dla wyznawców Chrystusa. Dziś jednak w popkulturze Dante jest postrzegany głównie przez obraz piekła – plastycznie opisaną kary wiecznej. Prawda o piekle, którą Dante uczynił przedmiotem swej opowieści, nie znajduje dziś akceptacji nawet pośród chrześcijan. Wiele osób oburza się i jest autentycznie zgorzognionych, bo piekło jest dla nich symbolem sadyzmu i wypaczonego obrazu Boga – mściwego tyrana skazującego dusze ludzkie na wieczną zagładę. A przecież piekło jest obecne w przesłaniu biblijnym. Mówili o nim w kazaniach Ojcowie Kościoła, którzy dyskutowali na temat umiejscowienia dusz potępionych, sytuacji Szatana i demonów, nieuchronności sądu Bożego. W ten sposób utrwaliła się w katolickiej dogmatyce prawda wiary o realności piekła i odbywającej się tam wiecznej karze. Tak też wybrzmiewała ona u czołowych teologów średniowiecza. Dlaczego zatem dawna i znana prawda o piekle jest dziś odrzucana i gorsząca, a Dantejska wizja nie znajduje uznania? Istotą problemu jest rozumienie idei sprawiedliwości i zadośćuczynienia. W ich negacji, wyrażającej się w tezie o pustym piekle oraz nieakceptacji wiecznej kary za grzechy aniołów i ludzi, mamy ostatecznie do czynienia z niezrozumieniem znaczenia ludzkiego intelektu i woli. Gdy zabraknie uznania odpowiedzialności człowieka za swoje wolne wybory, następuje jawne odrzucenie całej powagi ziemskiego życia. Jeżeli nasz los, i to los wieczny – zbawienie lub potępienie – zależy od tego, czego zdołaliśmy dokonać w tym życiu, to właśnie Dantejska poezja wskazuje na to z całą mocą. Owa siła wolności – do końca i na zawsze – jest głęboko obecna w strofach *Commedii*. W poemacie Dantego istota piekła polega na odrzuceniu na zawsze celu, którego człowiek pragnie z samej swej natury, szczęścia, którym jest zjednoczenie z Dobrem nieskończonym – Bogiem – Stwórcą i Odkupicielem świata. Jak to możliwe? Mocą wolności, której człowiekowi nikt i nic nie odbiera, nie pomniejsza. Owo porzucenie nastąpiło bowiem z własnej woli – potępieńcy powiedzieli Bogu nie: „bądź wola Twoja!”, ale „bądź wola moja!”. Istnienie piekła staje się gwarancją ludzkiej godności, jest znakiem, że Dobry i Wszchemocny Bóg poważnie traktuje stworzonego przez siebie człowieka i na wieczność zachowuje go takim, jakim ten zechciał być w swoim życiu doczesnym.

**Słowa kluczowe:** Dante Alighieri, piekło, zbawienie, Kościół, papież

## Abstract

This paper refers to the 700th anniversary of the death of Dante Alighieri in commemoration of which Pope Francis released a special apostolic letter highlighting the genius and significance of the Italian poet. We should praise his genius, the Pope writes, because it is he who was able to express,

much better than most of the others, the depth of the mystery of God and His love. The *Commedia* is the fruit of deep religious inspiration. This is why Francis repeats after Benedict XV – „Dante is our own!” Why is it so? Because there breathes in Alighieri the devotion that we too feel and his faith resonates with ours. Dante’s work continues to be a meaningful and valid exemplar for Christ’s followers. However, in today’s pop culture Dante is mainly seen through his depiction of hell – the artistically described eternal punishment. The truth about hell which Dante made the subject of his narrative does not find acceptance even between Christians. Many people are really outraged and scandalized because hell is for them the symbol of sadism and distorted image of God – a vengeful tyrant who condemns human souls to eternal perdition. But hell is present in the biblical message. The early Church Fathers spoke of hell in their sermons, wrote about it in treatises, disputed the dwelling place of the condemned souls, the position of Satan and other demons, and the imminence of God’s judgement. In this way in the Catholic dogmatic theology consolidated the truth of the reality of hell and eternal punishment. This was also in accord with the views of the prominent medieval theologians. Therefore, why the ancient and well-known truth about hell is rejected today as outrageous and Dante’s vision does not gain recognition? The heart of the matter is the understanding of the idea of justice and atonement. In their denial expressed through the notion of the empty hell and rejection of eternal punishment for angels’ and people’s sins, we have to do with misunderstanding of the significance of human intellect and will. The refusal to accept responsibility for our free choices entails the uninhibited rejection of seriousness of our earthly life. If we believe that our fate, and what is more, our eternal fate – the salvation or damnation – depends on what we were able to do in our lifetime, Dante’s poetic vision strongly illustrates this standpoint. The power of free will is deeply and inalienably present in *The Comedy’s* stanzas. In the Dante’s poem the essence of hell lies in the ultimate rejection of the goal that man longs to achieve from his very nature – the happiness which is the union with the infinite Good – God, the Creator and the Redeemer of the world. How is it possible? It happens due to the existence of free will which is innate to all people and no one can deprive them of it or minimise it. This rejection of the sublime happiness is the result of human free decision – the condemned did not say to God: “Thy will be done!” but “my will be done!”. The existence of hell becomes the guarantee of human dignity, the evidence that a perfectly Good and Omnipotent God treats the man whom He had created seriously and preserves him for the eternity in the same state in which he wanted to remain in his earthly life.

**Keywords:** Dante Alighieri, hell, salvation, Church, pope

## Dante jest nasz!

W marcu 2021 roku papież Franciszek ogłosił list z okazji siedemsetnej rocznicy śmierci Dantego Alighieri. Skierował go zarówno do wiernych Kościoła katolickiego, jak i tych, którzy wiary w Chrystusa nie podzielają, ale kochają włoskiego poetę. Już na wstępie zaznaczył, że właśnie w tym roku nie może zabraknąć głosu Kościoła w upamiętnieniu tego wybitnego średniowiecznego twórcy. Winniśmy wychwalać jego geniusz – pisze papież – potrafił on bowiem, znacznie lepiej niż wielu innych, wyrazić głębię tajemnicy Boga i Jego miłości poprzez piękno literackiego słowa. Jego *Commedia* jest owocem świeżego i głębokiego natchnienia, a przez to najwspanialszym wyrazem ludzkiego geniuszu.

Poemat Dantego jest uniwersalny: w swej ogromnej rozciągłości obejmuje niebo i ziemię, wieczność i czas, tajemnice Boga i sprawy ludzkie, świętą naukę i tę zaczerpniętą ze światła rozumu, doświadczenia osobiste i wspomnienia dziejów<sup>1</sup>.

Franciszek – obecna głowa Kościoła katolickiego – nie jest odosobniony w tak wzniosłych opiniach. Już w 1914 roku papież Benedykt XV w liście *Nobis, ad catholicam* powiedział wręcz, że „Alighieri jest nasz”.

Któż bowiem mógłby zaprzeczyć, że nasz Dante podsyczał i umacniał płomień geniuszu i cnoty poetyckiej, czerpiąc natchnienie z wiary katolickiej do tego stopnia, że opiewał wzniosłe tajemnice religii w niemal Boskim poemacie?<sup>2</sup>

Jak papież uzasadniał to zdanie, które może się przecież wydawać kontrowersyjne, szczególnie dla znawców literatury uważających Dantego za dziedzictwo całej ludzkości? Przekonywał, że w Alighierim oddycha ta sama pobożność, „która jest w nas”, jego wiara żywi te same uczucia, a Kościół chwali go głównie za to, iż jest poetą chrześcijańskim i że Boski mi akcentami opiewał chrześcijańskie ideały, których piękno i blask kontemplował całą duszą. Twórczość Dantego jest zatem wciąż wymownym

---

1 Franciszek, *List apostolski Candor lucis aeternae Ojca Świętego Franciszka w VII stulecie śmierci Dantego Alighieri*, tłum. własne, 25.03.2021, [https://www.vatican.va/content/francesco/it/apost\\_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap\\_20210325\\_centenario-dante.html](https://www.vatican.va/content/francesco/it/apost_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap_20210325_centenario-dante.html) (dostęp: 10.11.2021).

2 Benedykt XV, „Epistola Nobis, ad catholicam del Papa Benedetto XV in occasione del sesto centenario della morte di Dante Alighieri”, tłum. własne, *Acta Apostolicae Sedis* 18/VI (1914): 583.

i aktualnym wzorem dla wyznawców Chrystusa. Tworząc swoje dzieła, poeta nie miał innego pragnienia, jak tylko podnieść śmiertelnych ludzi z nędzy grzechu i doprowadzić ich do stanu szczęścia – do stanu łaski Bożej<sup>3</sup>.

Tę silną więź, która istnieje pomiędzy Alighierim a Kościołem katolickim, podkreślał również papież Paweł VI. Będąc wielkim znawcą i miłośnikiem poezji Dantego, zaznaczał:

Gdyby ktoś zapytał, dlaczego Kościół katolicki z woli swej widzialnej Głowy bierze sobie do serca kultywowanie pamięci i czczenie chwały florenckiego poety, nasza odpowiedź jest prosta: ponieważ na mocy szczególnego prawa Dante jest nasz! Nasz, chcemy powiedzieć: wiary katolickiej, bo cały tchnął miłością do Chrystusa; nasz, bo bardzo kochał Kościół, którego chwałę opiewał; i nasz, bo w Papieżu rzymskim uznawał i czcił Wikariusza Chrystusa<sup>4</sup>.

W swojej odezwie papież twierdził, że tylko ci, którzy wnikają przede wszystkim w religijną duszę niezwyklego poety, potrafią w pełni zrozumieć i zakosztować cudownych bogactw duchowych, jakie ukryte są w jego tekstach.

Te wzniosłe słowa są piękne i ujmujące, jednak należy powiedzieć otwarcie: takie postrzeganie Dantego nie było i nie jest łatwe. Obecnie, w XXI wieku, w dobie cyfrowych mediów, globalizacji i konsumpcji, trudno nam zrozumieć świat opisany i przedstawiony w tekstach włoskiego mistrza. Nie tylko dlatego, że Dantejskie realia są – jak powiedział Gombrowicz – „w odległości od naszego świata o sześćset lat”<sup>5</sup>, ale przede wszystkim dlatego, że Alighieri żył w kulturze, w której chrześcijańskie prawdy wyznaczały rytm dnia, tygodnia, lat i etapów życia, wskazując na sens i cel ludzkiego istnienia. Tkwił w świecie, w którym chrześcijańskie były nie tylko kościelne spory, ale również filozoficzne dysputy, ekonomiczne polemiki i polityczne konflikty. Współczesnemu, szczególnie młodemu czytelnikowi szalenie trudno jest dziś zrozumieć Dantejskie strofy i to nie jedynie z powodów translacyjnych, ale także dlatego (i to chyba bardziej zasadnicze), że Dante pisał dla czytelnika doskonale orientującego się w tekstach Biblii i mitologii, filozoficznych

3 *Ibidem*.

4 Paweł VI, „Litterae Apostolicae motu proprio datae Altissimi Cantus per il septimo exeunte saeculo a Dantis Alighierii”, tłum. własne, *Acta Apostolicae Sedis* 1/LVIII (1966): 24.

5 Witold Gombrowicz, *Dziennik 1961–1966*, red. Jan Błoński, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1989), 234.

koncepcjach Arystotelesa i św. Tomasza, średniowiecznych legendach czy szesnastowiecznych florenckich i tokańskich sporach, ówczesnych debatach i politycznych rozgrywkach<sup>6</sup>.

## Popularność Dantejskiego piekła

Mimo jednak historycznego oddalenia, interpretacyjnych trudności i ideowej hermetyczności średniowiecznego poematu jest jeden szczególny aspekt, w którym Dante jest bezbłędnie rozpoznawany właściwie przez wszystkich: to epicko nakreślona przez niego wizja piekła. Tę popularność dostrzegamy wszędzie, a jednym z jej najnowszych świadectw jest współczesna popkultura, czego dowodzi między innymi książka Dana Browna *Inferno* z 2013 roku i nakręcony w 2016 roku na jej podstawie film z popularnym aktorem Tomem Hanksem w roli głównej. Przykłady zresztą można mnożyć – swoistym, ale ciekawym symbolem Dantejskich inspiracji jest wyprodukowana przez EA Games gra komputerowa *Dante's Inferno* z roku 2010, w całości oparta na motywach, symbolach i znaczeniach *Piekła*<sup>7</sup>. Nawet popularny streetartowy twórca Banksy wykonał w Londynie graffiti „Abandon Hope” nawiązujące do napisu na bramie dantejskiego Piekła. Wiemy, że oprócz tych popkulturowych przykładów dysponujemy niezliczoną ilością tekstów literackich, obrazów najsłynniejszych malarzy, arcydzieł ludzkiego geniuszu – dosłownie we wszystkich dziedzinach artystycznych – które powstawały i wciąż powstają pod natchnieniem Dantejskich scen opisywanych w pierwszej części *Boskiej Komedii*<sup>8</sup>.

---

6 *Vide*: Jacek Grzybowski, *Theatrum Mundi. Kosmologia i teologia Dantego Alighieri* (Warszawa: Scholar, 2009), 8.

7 W komputerowej grze *Dante's Inferno* bohater poszukuje w piekle ukochanej Beatrycze. Na uwagę zasługuje oprawa audiowizualna gry, mająca odwzorować plastyczne opisy piekła stworzone przez Alighieriego. Całość wirtualnego piekła została opracowana na podstawie szczegółowych opisów kolejnych kręgów oraz ich mieszkańców, które znajdują się w *Boskiej Komedii*. Wergiliusz jest narratorem całej przygody. Gracz podczas podróży zwiedza dziewięć piekielnych kręgów – każdy z nich różni się znacznie od poprzedniego. Pierwszy krąg, czyli Limbo, to miejsce pełne zagubionych dusz cierpiących w wiecznej agonii. Dalsze poziomy stają się coraz mroczniejsze. Poszczególne lokacje wypełnione są dziwnymi potworami i przeciwnikami – wszystko jednak inspirowane jest poematem Dantego. Swego czasu gra miała duże powodzenie. *Vide*: <https://www.gry-online.pl/gry/dantes-inferno/zf663> (dostęp: 10.10.2021). Na temat popkulturowej fascynacji piekłem we współczesnych dziełach literackich, komiksowych i filmowych zobacz: Roman Zajac, *Przewodnik po niebie, piekle i ich mieszkańcach* (Kraków: Wydawnictwo M, 2014), 409–448.

8 Wymieńmy najważniejszych twórców inspirowanych się poematem Dantego: Michał Anioł, Pieter Brueghel, Hieronim Bosch, William Blake, Hans Memling, Albrecht

Jednak zarówno spotkane w muzeach dzieła dawnych mistrzów, jak i propozycje współczesnych nawiązań zdradzają dwa biegunowo różne sposoby ujmowania Dantejskiego piekła. Dla jednych stanowiło ono przestrożę przed skutkami grzechów i jednocześnie przypomnienie nieuchronności sądu Bożego nad każdym człowiekiem (bez względu na jego status, stanowisko, czas, w którym żył, i pozycję, jaką miał w świecie). Inni, ujrzawszy wizję Poety, oburzają się i są nią autentycznie zgorszeni, bo jest ona dla nich symbolem sadyzmu i wypaczonego obrazu Boga – mściwego tyrana skazującego dusze ludzkie na wieczną zagładę. Ileż to razy przywoływano Dantejską inskrypcję, którą poeta umieścił na bramie piekła:

Przeze mnie droga w miasto utrapienia,  
Przeze mnie droga w wiekuiste męki,  
Przeze mnie droga w naród zatracenia.  
Jam dzieło wielkiej, sprawiedliwej ręki.  
Wzniosła mię z gruntu Potęgą wszechwładna,  
Mądrość najwyższa, Miłość pierworodna;  
Starsze ode mnie twory nie istnieją,  
Chyba wieczyste – a jam niepożyta!  
Ty, który wchodzisz, żegnaj się z nadzieją<sup>9</sup>.

Dantejskie motto na bramie piekła jest wciąż nie tylko źródłem zgromy, ale także oburzenia dla wielu pokoleń czytelników<sup>10</sup>.

---

Dürer, Eugène Delacroix, Salvador Dalí, Sandro Botticelli, Gustave Doré, Lucas Cranach.

- 9 *Per me si va ne la città dolente,  
per me si va ne l'eterno dolore,  
per me si va tra la perduta gente.  
Giustizia mosse il mio alto fattore;  
fecemi la divina podestate,  
la somma sapienza e 'l primo amore.  
Dinanzi a me non fuor cose create  
se non etterne, e io eterno duro.  
Lasciate ogne speranza, voi ch'intrate.*  
Dante Alighieri, *La Divina Commedia. Inferno, letture e commento di Vittorio Sermon-  
ti*, can. III, (Milano: Edizioni Scolastiche Bruno Mondadori, 2000). Polskie tłumaczenie Adama Mickiewicza i Edwarda Porębowicza: Dante Alighieri, *Boska Komedia* (Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1986) 1–9.
- 10 Por. Anna Sobolewska, „Otwarta brama. Dramat powszechnego zbawienia”, *Tygodnik Powszechny* 36 (1998): 8; Giovanni Papini, *Dante żywy*, tłum. Edward Boyé, (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1958), 144. Zauważmy, że architektoniczny element piekła, którym jest brama, ma podstawy w Biblii i symbolicie wczesnoreligijnej. O bramach Szeolu mówi prorok Izajasz (Iz 38, 10), a w Ewangelii Mateusza spotykamy wyrażenie „bramy piekielne” (gr. πύλαι ἄδου, Mt 16, 18). Por. Manfred Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. Kazimierz Romaniuk, (Poznań: Pallottinum, 1989), 50.

## Gorsząca nieuchronność Bożej sprawiedliwości

Zanim jednak zmierzymy się ze zgorzeniem, jakie wywołuje uznanie wiecznej kary, rozszyfrujmy sens piekielnego napisu. Na początku zwróćmy uwagę, że w owej inskrypcji otwierającej drogę ku nigdy niekończącemu się cierpieniu najpierw przywołana zostaje sprawiedliwość („tak sprawiedliwość chciała, Boga głodna” w tłumaczeniu Agnieszki Kuciak, a w translacji Aliny Świdorskiej: „Sprawiedliwości mego Stwórcy dzięki / ugruntowana przez moc boską w bycie”<sup>11</sup>). Oznacza to, iż Dante postrzega piekło jako narzędzie sprawiedliwości, która tu jest atrybutem samego Boga w Trójcy Świętej jedynego, co wyrażają następujące trzy kategorie: Potęgą (*divina potestate* – moc Boża), Mądrość (*sapienza*) i Miłość Pierworodna (*primo amore*). Potęgą stwarzającą wszystkie byty – aniołów, kosmos, ludzi, niebo, czyściec, piekło – jest Bóg Ojciec; Mądrością, czyli Słowem, „przez które wszystko się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało” (J 1, 3), jest Słowo Wcielone – Chrystus; Miłością, która wszystko przenika i ożywia, jest Duch Święty. W tej wizji piekło jest zatem owocem sprawiedliwości, pochodzącej od Potęgi Bożej, ale także od Bożej Mądrości, która rządzi harmonią wszechświata, i jego Miłości, która wszystko ogarnia. Ujęta w piekielnej inskrypcji Dantego istota owego „swoistego miejsca”, będącego „wiecznym oddzieleniem”, staje się gwarantem obiektywnego porządku rzeczywistości – „Jam dzieło wielkiej, sprawiedliwej ręki”. I tu właśnie dochodzimy do sedna sporu o piekło – o jego sprawiedliwą, a przez to nieuchronną, konieczność.

W polskiej literaturze wymownym i chyba najlepszym przykładem oburzenia treściami zawartymi w poemacie włoskiego mistrza są refleksje, które zapisał w swoim *Dzienniku* Witold Gombrowicz:

Teraz dopiero widzę: to najpotworniejszy poemat w literaturze światowej, który jest, strona po stronie, litanią mąk, rejestrem tortur. „Najwyższa Miłość...”. To ta jego „Najwyższa Miłość” wydobywa nagle całą monstrualność tej imprezy. A też jej podłość. Dobrze, jeśli o Czyściec idzie, zgoda... jeśli owe grzechy tak szatańskiej domagały się kary, to jednak mający w dali blask Zbawienia. Ale Piekło? Piekło nie jest karą. Kara wiedzie do oczyszczenia, ma swój koniec. Piekło jest torturą na wieczność i ten potępieniec ma wyc za dziesięć milionów lat, jak w tej chwili, nic nigdy się nie zmieni. Z tym nie można się pogodzić. Nasze poczucie sprawiedliwości tego nie wytrzymuje. Czymże to wytłumaczyć, jeśli nie, że on ze strachu

11 *Vide*: Dante Alighieri, *Boska Komedia*, tłum. Agnieszka Kuciak, (Poznań: Fundacja św. Benedykta, 2006); Dante Alighieri, *Boska Komedia*, tłum. Alina Świdorska, (Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2003).



i z podłości, żeby się pochlebić!... Przerażony, drżąc ze zgrozy, zdobywa się na najwyższy hołd wobec najwyższego terroru i najwyższe okrucieństwo nazywa najwyższą miłością. Nigdy słowo „miłość” nie zostało użyte w sposób bezczelniej paradoksalny. Żadne słowo ludzkiego języka nie zostało zastosowane w sposób bezczelniej przewrotny. A to słowo jest właśnie słowem najświętszym, najdroższym. Wypada nam z rąk księga haniebna i nasze usta zranione szepczą: on nie miał prawa... Ależ jak to się dzieje... jak mogło się stać, żeby utwór do cna zdeprawowany najdzikszym strachem, tak służalczy, tak sprzeczny z najistotniejszym poczuciem sprawiedliwości człowieka, mógł się przeobrazić w ciągu wieków w Księgę Budującą, w najdosłowniejszy poemat?<sup>12</sup>

Obrazy Dantejskich scen przeraziły polskiego pisarza nie tyle swoją plastyczną i szczegółową ekspresją, ile raczej płynącym z poematu przekonaniem, że piekło nie jest metaforą, mitem, bajką straszącą maluczkich, ale realnym stanem wiecznego i absolutnego cierpienia w samotności – niekończącą się egzystencją bez Boga, a tym samym bez nadziei i miłości.

Zarzut okrucieństwa postawił Dantemu także Fryderyk Nietzsche, nazywając poetę w swym *Zmierzchu bogów* hieną, która układa wiersze na grobach<sup>13</sup>. Szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar zaznaczył z kolei, że jeśli piekło jest arcydziełem miłości, jak czytamy w Dantejskich strofach, to jest to miłość skostniała i skamieniała, z której pozostała jedynie „forma” – sprawiedliwość karna. W tak ujętej eschatologii miłość Boża całkowicie skryła się za sprawiedliwością, a Boskie piękno ma twarz okrutnej logiki odpłaty<sup>14</sup>. Również obecnie strofy poematu budzą silny sprzeciw wobec tak ujętego rozumienia zimnej sprawiedliwości i skandalu istnienia piekła, które jest wyrzutem w obliczu nieskończonej przeciwieństwa miłości Bożej. Horrendum wiecznego potępienia to ukazanie dopuszczonego przez Boga narzędzia tortur, okrutnego mechanizmu kary, która nigdy nie będzie mieć końca<sup>15</sup>. W tym strasznym „miejscu” nie ma możliwości odbycia współczującej rozmowy czy autentycznego dialogu, nie ma szans na przebaczenie. Wymierzone kary przez to, że sprawiedliwe, są też nieodwołalne. Taki radykalizm powoduje wzburzenie i protest, a co za tym idzie negację realności Dantejskiej wizji.

12 Gombrowicz, *Dziennik 1961–1966*, 237.

13 *Vide*: Fryderyk Nietzsche, *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, tłum. Stanisław Wyrzykowski, (Warszawa: Wydawnictwo Bis, 1991), 66.

14 *Vide*: Hans Urs von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. II, *Modele teologiczne*, cz. 2, *Od Dantego do Peguy*, tłum. Ewa Marszał, Jerzy Zakrzewski, (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2008), 92, 97.

15 Por. Stanisław Vincenz, *Z perspektywy podróży* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1980), 238.

Współczesne tendencje przebaczenia, tolerancji, a przede wszystkim miłosierdzia, które zapomina wszystko, są wyrazem niezgody i zgorzsenia wobec tak opisanych koncepcji. Do tego dochodzą idee dalszego zdobywania zasług po śmierci oraz możliwego pośmiertnego nawrócenia i skruchy<sup>16</sup>. Co ważne, dla współczesnego czytelnika skandalem nie są niegodziwość i grzeszność obrażające świętego i dobrego Boga, które domagają się adekwatnej kary, ale jest nim samo ludzkie cierpienie, ból, wieczne niespełnienie i Boże przyzwolenie na niekończącą się karę. Piekło nie może być tworem Bożej miłości, jak opisuje to Dante, bo wtedy Bóg jawi się jako sadystyczny, wszechpotężny i nieodgadniony Władca. Stwórca wymierzający człowiekowi sprawiedliwość za popełnione przez niego błędy moralne i dopuszczający nieskończone cierpienie ukazuje się jako niegodziwy.

Dlaczego zatem Dante Alighieri, który w *Raju* opisywał Boga jako nieskończoną miłość (*Raj, Pieśń XXXIII*, 124–145), tak przerażająco plastycznie ukazał ideę wiecznego potępienia? Czy stawiane poecie, Kościołowi katolickiemu, a ostatecznie samemu Bogu zarzuty są zasadne? Czy Dante – katolik, doskonale znający chrześcijańską teologię – przesadził w swych poetyckich obrazach i wizjach? Wszakże nauka o piekle jako ostatecznej, nieuchronnej i nieskończonej karze jest obecna w religijnej narracji Żydów i chrześcijan.

## Szeol, Gehenna, Otchłań – piekło w Biblii

Zanim spróbuję odpowiedzieć na te pytania, przypomnę krótko historię piekła, a raczej ludzkich wyobrażeń „miejsc i stanów”, w jakich znajdują się dusze zmarłych.

Pierwsze biblijne sugestie i opisy na ten temat odnajdujemy w tradycji hebrajskiej, czyli w opowieściach i językowych metaforach ksiąg Starego Testamentu. Początkowo podstawowym określeniem miejsca pobytu zmarłych po śmierci był Szeol (zob. Rdz 37, 35). Nie jest to piekło w sensie ścisłym, oznacza raczej miejsce egzystowania dusz po śmierci. Żyjący w Palestynie pobożni Żydzi wierzyli, że zmarli udają się do trudnej do sprecyzowania krainy znajdującej się „w głębinach Ziemi” (Ps 63). Wtedy

---

16 *Vide*: *Puste piekło? Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawienia dla wszystkich*, red. Józef Majewski, (Warszawa: Biblioteka „Więzi”, 2000); Wacław Hryniewicz, *Abym nie utracił nikogo...: w kręgu eschatologii nadziei* (Warszawa: Verbinum, 2008); idem, *Dramat nadziei zbawienia: medytacje eschatologiczne* (Warszawa: Verbinum, 1996); idem, *Nadzieja uczy inaczej: medytacje eschatologiczne* (Warszawa: Verbinum, 2003).

panowało przekonanie, że Ziemia spoczywa na słupach czy filarach, stąd krainę umarłych lokalizowano pomiędzy tymi słupami lub wręcz pod dolnymi wodami. Dlatego termin „szeol” oznacza „głębokość” i aby się w nim znaleźć, trzeba było do niego „zstąpić”<sup>17</sup>. Szeol zatem to kosmologiczne przeciwieństwo nieba, które jest w górze i stanowi siedzibę Boga i aniołów. Etymologicznie słowo Szeol pochodzi od hebrajskiego czasownika *šáal* – prosić, żądać – i odzwierciedla ideę nienasycenia. Szeol wciąż „żąda więcej dusz zmarłych”. W pierwszych opowieściach o Szeolu trafiali tam wszyscy zmarli, ale później zaczęło się segregowanie dusz przebywających w „głębokościach ziemi”. Ludzie wierzący zrozumieli bowiem, że pośmiertna sytuacja grzeszników i sprawiedliwych nie może być taka sama<sup>18</sup>. Wyróżniono zatem najgłębszą część – dół, dno, czyli Otchłań (Iz 14, 15) – jako miejsce przebywania niegodziwców, którzy według pism qumrańskich doświadczają tam kary ognia. W przekładzie Starego Testamentu na grecki (Septuagincie) na określenie Szeolu użyte zostało słowo Hades (αἵδης – gr. niewidoczny, tajny), które w Nowym Testamencie pojawia się dziesięć razy (na przykład Mt 16, 18, Dz 2, 27)<sup>19</sup>.

„Gehenna” to kolejne słowo, którym Żydzi określali stan po śmierci. Początkowo oznaczało ono rozpadlinę i wąż położony poza murami Jerozolimy, niedaleko bramy Harsit (Jr 19, 2). Wąż ten nosił hebrajską nazwę Ge-Hinnom, czyli Dolina Hinnom<sup>20</sup>. Zła sława tej doliny – w której składano ofiary z dzieci – sprawiła, że zaczęła ona oznaczać niegodziwość i hańbę. Odtąd miejsce to stało się synonimem przekleństwa i nieprawości. Później do wąwozu zrzucano ciała zgładzonych przestępców i ludzi, o których pochówek nikt nie dbał. Dolina Hinnom stała się śmietniskiem i swoistą spalarnią śmieci, na której wciąż płonęły ścierwa zwierząt i nieczystości<sup>21</sup>. Nazwą doliny zaczęto więc powszechnie posłu-

17 Por. Zdzisław Józef Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010), 473.

18 Por. Zajac, *Przewodnik...*, 244–246.

19 Nie powinno zatem dziwić, że wyobrażenia o krainie umarłych sytuowały ją pod ziemią. W spontaniczny sposób otchłań, a potem piekło uzyskały rangę *locus subterraneus*, stąd łacińska nazwa piekła *Inferno* pochodzi od *quo inferior iacet* – „to co leży poniżej, pod ziemią”. Por. Georges Minois, *Historia piekła*, tłum. Agnieszka Dębska, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1996), 57–58.

20 Por. Kijas, *Niebo w domu Ojca...*, 489.

21 Do upowszechnienia złej sławy doliny szczególnie przyczynił się prorok Jeremiasz: „Zbudowali wyżynę Tofet w dolinie Ben-Hinnom, aby palić w ogniu swoich synów i córki. Dlatego przyjdą dni – wyrocznia Pana – że nie będzie się już mówić o Tofet lub dolinie Ben-Hinnom, lecz o Dolinie Mordu; w Tofet będą grzebać zmarłych z braku innego miejsca” (Jr 7, 31); „Opuszcili bowiem Mnie i zbezczeszczyli to miejsce, paląc kadzidła obcym bogom, których nie znali ani oni, ani ich przodkowie, ani królowie judzcy, i napełnili to miejsce krwią niewinnych. Zbudowali nadto wyżyny Baalowi, by palić

giwać się na oznaczenie pośmiertnego miejsca pobytu grzeszników, gdzie cierpią oni w niegasnącym ogniu. Bez wątpienia żydowska spalarnia śmieci, wcześniej splugawiona mordowaniem dzieci i bezczeszczeniem ciał bez pochówku, stała się początkiem wyobrażeń o piekle jako miejscu strasznych kar, gdzie dominującym elementem cierpienia jest ogień<sup>22</sup>. W Nowym Testamencie słowo Gehenna pojawia się dwanaście razy i zazwyczaj tłumaczone jest jako piekło (Mt 5,22, 29, 30; 10,28; Mk 9,43, 45; Łk 12,5).

---

swoich synów w ogniu jako ofiary dla Baala, czego nie nakazałem ani nie poleciłem i co nie przyszło Mi nawet na myśl. Dlatego przyjdą dni – wyrocznia Pana – że to miejsce nie będzie się już nazywało Tofet ani doliną Ben-Hinnom, lecz Doliną Mordu. I uczynię bezsilną radę Judy i Jerozolimy na tym miejscu. Sprawię też, że padną od miecza przed swoimi wrogami, z ręki tych, co nastają na ich życie. Ciała ich wydam na pożarcie ptakom powietrznym i ładowym zwierzętom. I uczynię z tego miasta przedmiot zgromy i pośmiewiska. Ktokolwiek będzie obok niego przechodził, wpadnie w osłupienie i zagwizdże nad wszystkimi jego ranami. Sprawię, że będą jedli ciała swoich synów i córek; jeden będzie jadł ciało drugiego, z powodu oblężenia i ucisku, jakim otoczą ich nieprzyjaciele nastający na ich życie” (Jr 19, 4–9, tłum. *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 5).

- 22 Por. Zając, *Przewodnik...*, 248. W chrześcijańskiej kulturze przekonanie, że kara piekielna to kara ognia, utwierdził św. Alfons Maria de Liguori. W jego pismach całe piekło jest jednym wielkim piecem ognistym. *Vide*: Alfons Maria de Liguori, *Przygotowanie do śmierci*, tłum. Janusz Serafin, (Kraków: Wydawnictwo Homo Dei, 2016). Co jednak interesujące, metaforyka ognia pojawia się także w najbardziej znanych objawieniowych wizjach dotyczących piekła i jego realności. Dzieci z Fatimy opowiadają: „Pani Nasza pokazała nam morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi, widzieliśmy w tym morzu demony i dusze jakby były przezroczystymi czartami lub brunatnymi żarzącymi się węgielkami w ludzkiej postaci. Unosiły się w pożarze, unoszone przez płomienie, które z nich wydobywały się wraz z kłębami dymu. Padwały na wszystkie strony jak iskry w czasie wielkich pożarów, bez wagi, w stanie nieważkości, wśród bolesnego wycia i rozpaczliwego krzyku. Na ich widok można by ogłupieć i umrzeć ze strachu”. *Vide*: *Treść objawień Matki Bożej w Fatimie w 1917 roku*, [https://sekretariatfatimski.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=397:objawienia-matki-bozej-w-fatimie-1917&catid=25&Itemid=346](https://sekretariatfatimski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=397:objawienia-matki-bozej-w-fatimie-1917&catid=25&Itemid=346) (dostęp: 10.11.2021). Jeszcze bardziej dobitne jest świadectwo św. siostry Faustyny Kowalskiej: „Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez Anioła. Jest to miejsce wielkiej kaźni, jakiz jest obszar jego strasznie wielki. Rodzaje mąk, które widziałam: pierwszą męką, którą stanowi piekło, jest utrata Boga; drugie – ustawiczny wyrzut sumienia; trzecie – nigdy się już ten los nie zmienia; czwarta męka – jest ogień, który będzie przenikał duszę, ale nie zniszczy jej, jest to straszna męka, jest to ogień czysto duchowy, zapalony gniewem Bożym; piąta męka – jest ustawiczna ciemność, straszny zapach duszący, a chociaż jest ciemność, widzą się wzajemnie szatani i potępione dusze, i widzą wszystko zło innych i swoje; szósta męka jest ustawiczne towarzystwo szatana; siódma męka – jest straszna rozpacz, nienawiść Boga, złorzeczenia, przekleństwa, bluźnierstwa. [...] Piszę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie, jak tam jest. Ja, siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyc, że piekło jest. [...] To, com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam: że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło”. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek* (Kraków: Wydawnictwo Zgromadzenia ss. Matki Bożej Miłosierdzia, 1983), 278.

Z czasem biblijne metafory i nazwy zaczęły nabierać cech ekskluzywizmu, oznaczając w wyobrażeniach strefę zarezerwowaną dla bezbożników, którzy właśnie tam oczekują Sądu Ostatecznego i doświadczają przedsmaku wiecznego cierpienia. Wraz z rozprzestrzenianiem się chrześcijańskich tekstów i rozwojem teologicznego nauczania dotyczącego mesjańskiej misji Jezusa rozwija się także nauka na temat piekła. W piśmiennictwie wczesnochrześcijańskim powstaje *List Barnaby* i *Didache*, w których znajdziemy wzmianki na temat spraw ostatecznych człowieka, w tym także fragmenty dotyczące nieuchronności „śmierci wiecznej” czekającej grzeszników<sup>23</sup>. W III i na początku IV wieku pojawiają się w chrześcijaństwie pierwsze głębsze refleksje teologiczne na tematy eschatologiczne. Ojcowie Kościoła mówią o piekle w kazaniach, piszą o nim w traktatach, dyskutują na temat umiejscowienia dusz potępionych, sytuacji Szatana i demonów, ukazują nieuchronność sądu Bożego. O piekle piszą Tertulian, Orygenes czy Klemens Aleksandryjski. Temat potępienia i kary za nieprawości mocno wybrzmiewa u św. Augustyna, który zarówno w *De civitate Dei* jak i *De anima et eius origine* mówi o sądzie szczegółowym po śmierci i sądzie ostatecznym na końcu czasów. W dyskusjach pierwszych apologetów chrześcijańskich pojawia się problem odwieczności piekielnych kar. Przypisywana greckiemu teologowi Orygenesowi teoria apokatastazy (gr. ἀποκατάστασις – odnowienie, ponowne włączenie) jest mocno atakowana zarówno przez św. Hieronima, jak i św. Augustyna. Ostatecznie to w debatach pierwszych synodów i soborów wykrystalizuje się teza o nieuchronności, a także odwieczności kar piekielnych<sup>24</sup>. Chrześcijański cesarz Justynian formułuje tezy przeciwko poglądom Orygenesusa, ogłaszając je na synodzie w Konstantynopolu w 543 roku. Jedną z nich brzmiała:

Jeśli ktoś mówi albo utrzymuje, że kara demonów i ludzi bezbożnych jest czasowa i po pewnym określonym czasie będzie miała koniec, względnie będzie dane odnowienie demonów albo ludzi bezbożnych, ten niech będzie obłożony anatemą<sup>25</sup>.

23 „Ale droga ciemności jest krzywa i pełna przekleństw, ponieważ to jest droga wiecznej śmierci z karą, a w niej są rzeczy, które niszczą duszę – bałwochwalstwo, zuchwałość, władca pycha, hipokryzja, dwulicowość, cudzołóstwo, morderstwa, kradzieże, duma, przestępstwa, oszustwa, złośliwość, zarozumiałość, czary, magia, chciwość, brak bojaźni przed Bogiem”. „List Barnaby”, w *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, red. Marek Starowieyski, tłum. Anna Świderkówna, (Kraków: Wydawnictwo Maszchaba, Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz, 1998), 198.

24 Por. Paweł Zieja, „Piekło według Biblii i nauczania Kościoła katolickiego”, *Studia Elckie* 2 (2019): 21, 268.

25 *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. Ignacy Bokwa, (Poznań: Wydawnictwo św. Wojciecha, 2007), 86.

W ten sposób utrwała się w katolickiej dogmatyce prawda wiary o realności piekła i odbywającej się tam wiecznej karze. Tak też wybrzmiewa ona u czołowych teologów średniowiecza. Święty Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej* mocno zaznaczał:

Sprawiedliwość Boska wymaga tego, aby całkowicie z niej został usunięty ten, kto swoim grzesznym postępowaniem na to zasłużył. [...] Bez względu na rzecz biorąc, Bóg okazuje miłosierdzie wszystkim. Wszelako Jego miłosierdziem kieruje porządek mądrości. To nam tłumaczy, że ono nie rozciąga się na niektórych, tych mianowicie, którzy okazali się niegodni miłosierdzia. Chodzi o złe duchy i potępionych, którzy są zatwardziali w złości<sup>26</sup>.

O istnieniu kary wiecznej dobitnie mówi w XVI wieku Sobór Trydencki w *Dekrecie o usprawiedliwieniu*. Ojcowie Soboru odrzucają pogląd, zgodnie z którym sprawiedliwy nie będzie potępiony tylko dlatego, iż Bóg nie poczytuje za godne potępienia złych czynów usprawiedliwionego. Tę tezę rozpowszechniali zwolennicy Reformacji w nawiązującej do myśli Marcina Lutra wykładni nauki o usprawiedliwieniu. Dlatego Sobór uznał:

Gdyby ktoś mówił, że w każdym dobrym uczynku sprawiedliwy grzeszy przynajmniej lekko lub (co jeszcze gorzej) śmiertelnie i dlatego zasługuje na kary wieczne, tylko że nie jest potępiany, ponieważ Bóg nie potępia za takie czyny – niech będzie wyklęty<sup>27</sup>.

Tak sformułowane prawdy wiary o istnieniu piekła i potępionych zostały potem upowszechnione w jednym z najbardziej popularnych katechizmów potrydenckich – Katechizmie Rzymskim<sup>28</sup>. Obecnie w *Katechizmie Kościoła katolickiego* wydanym w 1992 roku czytamy współczesną wykładnię dogmatyczną na temat piekła:

Umrzeć w grzechu śmiertelnym, nie żałując za niego i nie przyjmując miłosiernej miłości Boga, oznacza pozostać z wolnego wyboru na zawsze oddzielnym od Niego. Ten stan ostatecznego samowykluczenia z jedności z Bogiem i świętymi określa się słowem „piekło”. [...] Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczność. Dusze tych, którzy

26 Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, III, Supp., q. 99, a. 1 resp.; a. 2, ad. 2, tłum. Pius Bełch, (Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, 1983). W całej kwestii 99 Tomasz rozważa problem miłosierdzia i sprawiedliwości Boga wobec potępionych.

27 *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV, *Lateran V, Trydent, Watykan I*, red. Arkadiusz Baron, Henryk Pietras, tłum. zbiorowe, (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2004), 317.

28 Por. Zieja, *Piekło według Biblii...*, 268–269; Kijas, *Niebo w domu Ojca...*, 625–627.

umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, „ogień wieczny”. Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłącznie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie<sup>29</sup>.

## Piekło nie może być mitem

W pytaniu o istotę Dantejskiej wizji piekła jako straszliwej i nieuchronnej kary mocno podkreśla się kwestię sprawiedliwości – ona zdaje się stanowić kluczowy argument za wiarą w życie wieczne. Każdy człowiek odkrywa w sobie pragnienie i potrzebę spełnienia, tęsknotę do nieutrącalnego dobra, która pozwala wierzyć, że zostaliśmy ukierunkowani ku pięknej i szczęśliwej wieczności. Jednak w tej perspektywie dążenie do szczęścia nie musi przekreślać sprawiedliwości i nie zmienia niesprawiedliwości w prawo. Wieczność nie jest – jak ujął to papież Benedykt XVI – gąbką, która wymazuje wszystko tak, że w końcu to, co zrobiło się w swoim ziemskim życiu, nie ma już w efekcie żadnego znaczenia i wartości. Ludzie rozumieją, że właśnie tylko w świetle sprawiedliwości dobro, prawda, piękno i miłość, oraz związana z nimi nadzieja, nabierają pełnego i właściwego sensu. W tej wizji świata nie wszystkie uczynki, prawdy, działania i intencje są równoważne. Stąd wieczność nigdy nie będzie dobrze rozumiana bez uświadomienia sobie i uznania, że nieprawość zbrodniarzy i niesprawiedliwość historii, których ludzie doświadczali i doświadczają na ziemi, nie może być ostatnim słowem docześnie istniejącego świata. Sprawiedliwość i łaska muszą być widziane w ich głębokim wewnętrznym związku. Gdyby Sąd Boży opierał się jedynie na miłosierdziu i łasce, wtedy to, co wydarzyło się na ziemi, nie miałyby żadnego znaczenia, ale jednocześnie Bóg byłby nam winien odpowiedź na pytanie o ocenę zła, które realnie dokonało się w świecie<sup>30</sup>. Gdyby osąd Boży był tylko wymierzeniem legalnej sprawiedliwości, ostatecznie byłby jedynie motywem przerażającego lęku, bo nikt nie jest prawy w sposób doskonały. Właściwą odpowiedzią jest zatem sąd czyniony przez Syna Człowieczego – Wcielone Słowo. W godzinie śmierci przychodzi nas osądzać Jezus – Syn Człowieczy, ponieważ w Nim – w Chrystusie jako Bogu-Człowieku nastąpiło doskonałe i niepojęte tu na ziemi połączenie

29 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1033, 1035, (Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1994), 252–253.

30 *Vide*: Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 44, (Kraków: Wydawnictwo M, 2007).

sprawiedliwości i łaski, oceny i miłosierdzia<sup>31</sup>. Wszystko to oznacza, że piekło – i to właśnie wzbudza w nas, ludziach ukształtowanych przez liberalną kulturę tolerancji, wewnętrzny sprzeciw – niestety nie jest i nie może być mitem. Jeśli bowiem odrzucimy tę prawdę wiary, to zniesiony zostanie radykalny dystans oddzielający dobro i zło moralne<sup>32</sup>.

Poruszeni zgrozą Dantejskich wizji spostrzegamy zatem, że istotą problemu jest rozumienie idei sprawiedliwości i zadośćuczynienia. W ich negacji, wyrażającej się w tezie o pustym piekle, oraz nieakceptacji wiecznej kary za grzechy aniołów i ludzi, mamy ostatecznie do czynienia z niezrozumieniem znaczenia godności intelektu i woli. Zaaferowani codziennymi sprawami zapominamy o eschatologicznej perspektywie – że nasze ziemskie życie jest czasem, w którym pokazujemy, kim naprawdę jesteśmy, dokąd dążymy w swej duchowości. W egzystencjalnej ciągłości, jaką jest nasze istnienie, śmierć stanowi ujawnienie, moment, gdy widać najważniejszą i najgłębszą dyspozycję duszy. Gdyby zabrakło uznania owego „ciężaru” wolnych wyborów człowieka, nastąpiłoby jawne odrzucenie całej powagi ziemskiego życia. Jeżeli nasz los, i to los wieczny – zbawienie lub potępienie – zależy od tego, czego zdołaliśmy dokonać w tym życiu, to właśnie Dantejska poezja wskazuje na to z całą mocą. Owa siła wolności – do końca i na zawsze – jest głęboko obecna w strofach *Commedii*. Przemierzając piekło, Dante i Wergili dostrzegają bowiem, że potępieni w rozmowach z nimi wciąż zaciekle bronią własnych indywidualnych prawd i swoich ziemskich wyborów. Czynią to tak mocno i gorliwie, że gotowi są zanegować i odrzucić ową jedyną Prawdę, której w ziemskim życiu zaprzeczyli, a co ostatecznie sprawiło, że na mocy swych własnych wolnych wyborów tkwią wbrew sobie w ciemności i samotności<sup>33</sup>.

---

31 „Słusznie więc Bóg ustanowił Chrystusa w Jego naturze ludzkiej, w której wypełnił tajemnicę ludzkiego zbawienia, Sędzią ludzi, których zbawił; stąd czytamy w Ewangelii Jana: »Dał Mu«, mianowicie Ojciec Synowi, »władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym«. Jest bowiem stosowne, aby podsądni widzieli sędziego. Otóż oglądanie – w Jego własnej naturze – Boga, do którego należy władza sądenia, jest nagrodą, jaką się na tym sądzie otrzymuje. Trzeba więc, aby Bóg Sędzia był oglądany przez podsądnych, zarówno dobrych, jak złych, nie we własnej naturze, ale w naturze przyjętej od ludzi”. Tomasz z Akwinu, *Streszczenie teologii*, nr 241–242, tłum. Jacek Salij, w Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane* (Kęty: Wydawnictwo Antyk, 1999), 189–190.

32 Por. Szymon Drzyżdzyk, „Piekło – odrzucona miłość Boża”, *Teologia w Polsce* 1/5 (2011): 43.

33 Por. Maria Maślanka-Soro, *Tragizm w Komедии Dantego* (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2005), 56, 87.



## Wolność i jej wieczne skutki

Jak przypomnieli cytowani na początku papieże, Dante był człowiekiem głęboko wierzącym i wydaje się, że w swej wierze był daleko bardziej konsekwentny niż my, współcześni. Nie ulegał pokusie sentymentalizacji, patrzył i mówił bardzo realnie, trzeźwo i poważnie. Traktował człowieka – siłę jego wolności i dar rozumu – z najwyższą powagą. Metaforyczne opisy stanu dusz w piekle mają za zadanie ukazać prawdziwy stan i naturę zatraceniów, to, kim naprawdę byli, bez masek i gry pozorów. Jednak opisany poetycko dramat tego miejsca wyraża się w tym samym, co znamionuje współczesne zgorszenie ideą piekła – w nieumiejętności dostrzeżenia zależności przyczynowo skutkowej pomiędzy decyzjami woli a ich konsekwencjami. Jak potępieni pogrążeni w duchowej śmierci utracili na zawsze możliwość zrozumienia istoty prawdy o swoim grzechu, tak dziś wielu ludzi straciło perspektywę sprawiedliwości i słusznej odpłaty. By poruszyć zdrętwiałe sumienia, Dante poetyckimi obrazami odmalowuje tragizm grzechu, ale przede wszystkim z mocą pokazuje jego konsekwencje. Jego piekielni bohaterowie to dusze, które są skazane na niekończące się przeżywanie tych samych namiętności i pragnień (zmysłowych, politycznych, emocjonalnych), bo to właśnie one przysłoniły im cel ostateczny<sup>34</sup>.

W poemacie Dantego istota piekła polega na odrzuceniu na zawsze celu, którego człowiek pragnie z samej swej natury, szczęścia, którym jest zjednoczenie z Dobrem nieskończonym – Bogiem – Stwórcą i Odkupicielem świata. Jak to możliwe? Mocą wolności, której człowiekowi nikt i nic nie odbiera, nie pomniejsza. Owo porzucenie nastąpiło bowiem z własnej woli – potępienicy powiedzieli Bogu nie: „bądź wola Twoja!”, ale „bądź wola moja!”. Ponieważ skutki tego aktu są tak zatrważające, to dlatego właśnie tak radykalnie zostały wyrażone przez włoskiego poetę. Istnienie piekła staje się gwarancją ludzkiej godności, jest znakiem, że Dobry i Wszechmocny Bóg poważnie traktuje stworzonego przez siebie człowieka i na wieczność zachowuje go takim, jakim ten zechciał być w swoim życiu doczesnym. Nigdy nie odziera go z tego, co w nim niepowtarzalne, ale również nigdy nie zbawia go na siłę. W tej perspektywie

---

34 Por. *ibidem*, 109, 113. Przykładem tej prawdy jest w *Commedii* opis cierpień dwojga kochanków – Franceski de Polenta i Paola. W drugim kręgu piekła krążą oni w piekielnym wirze w geście niespełnionego pocałunku kochanków: „Nie ma dotkliwszej boleści / Niżli dni szczęścia wspominać w niedoli” (*Piekło, Pieśń V*, 121–122, tłum. Edward Porębowicz). W ustach Franceski słowa te brzmią szczególnie tragicznie. Ona nie ma już żadnej nadziei – ani na odwrócenie się losów życia, ani na zmianę w wieczności.

wielkość chrześcijańskiego Boga polega nie na tym, że może On wszystko niszczyć, ale na tym, że stwarzając osoby, pozwala im w pełni być, wraz z daną im wolnością, nawet jeśli pociąga to za sobą zły wybór, który ma skutki rozciągające się na nieskończoność<sup>35</sup>.

Wiem, że może to zabrzmieć kontrowersyjnie, ale paradoksalnie Dante broni godności każdego człowieka i jego wolności jako podstawowego warunku zarówno wyborów życiowych, jak i samej wiary. Przeznaczenie człowieka do wieczności – sugeruje poeta, ukazując nam w opowieści o piekle dzieje wielu postaci, i tych znakomitych, i tych mało znanych – zależy od jego osobistych wyborów. Dowodzi to również wspaniałości Stwórcy, który ryzykując wieczną utratę rozumnych i wolnych stworzeń, zdecydował się na obdarzenie ich darem wolności. Dlatego w tej perspektywie nawet codzienne i pozornie nieistotne gesty mają znaczenie wykraczające poza przestrzeń i czas, mają wpływ na wymiar wieczny. Dzieje się tak, ponieważ największym darem, jaki Bóg ofiarował człowiekowi, aby mógł on osiągnąć swój cel ostateczny, jest właśnie wolność. Pięknie mówi o tym w *Commedii* Beatrycze:

Dar najhojniejszy, którym Bóg stworzenie  
swoje obdarzył, i dlań odpowiedni,  
i który zawsze miał w największej cenie,  
to wolność woli, którą jeszcze w te dni  
cieszą się ludzie oraz aniołowie,  
rozumni w świecie tylko oni jedni<sup>36</sup>.

Nie jest to tylko poetycka retoryka. Oto ujęta w strofy poezji ocena egzystencji człowieka, który uświadamia sobie znaczenie swojej wolności, w imię której może odrzucić nawet samego Boga. W *Boskiej Kommedii* przykładem ostatecznej siły wolności jest pogański cesarz Trajan, którego (zapewne ku zaskoczeniu wielu ówczesnych swoich czytelników) Dante umieszcza w Raju, a nie w *limbus Patrum*, jak innych szlachetnych, mądrych i prawych pogan opisanych w IV pieśni *Piekle*<sup>37</sup>. Poeta tak uzasadnia obecność nieochrzczonego władcy w królestwie Bożym:

---

35 Por. François Xavier Schoupe, *Piekle. Dogmat o piekle na przykładach faktów z życia świętych i historii Kościoła*, tłum. Tomasz Szczepańczyk, (Gdańsk: Wydawnictwo Exter, 1995), 12–19.

36 Dante Alighieri, *Boska Komedia, Raj, Pieśń V*, 19–24, tłum. Agnieszka Kuciak.

37 Zrozumienie IV pieśni dantejskiego *Piekle* jest możliwe dopiero wtedy, gdy uświadomimy sobie, że scholastyczni teologowie rozróżniali *limbus Patrum*, do którego według chrześcijańskiej teologii zstąpił po swojej śmierci Chrystus, aby wydobyć z niego dusze patriarchów, uwolnione dzięki Jego ofierze od grzechu pierworodnego,

Znosi Królestwo niebios gwałt straszliwy  
 wielkiej miłości, co tak się wyteęza,  
 aż zwyciężony Bóg zostanie żywy;  
 [co samej woli Bożej giąć się każe]  
 nie tak jak w walce mąż przemaga męża,  
 ale zwycięża, chcąc być zwyciężona,  
 i zwyciężona, przez dobroć zwycięża<sup>38</sup>.

Gest miłosierdzia pogańskiego cesarza Trajana wobec ubogiej wdowy czy też „jedna łezka” skruchy Buonconte da Montefelro na granicy śmierci<sup>39</sup> nie tylko pokazują nieskończone miłosierdzie Boga, ale

---

i *limbus puerorum* – gdzie przebywają dzieci, które zmarły bez chrztu świętego. Tradycyjne chrześcijańskie nauczanie teologiczne odwoływało się do teorii Otchłani pojmowanej jako stan, w którym z powodu grzechu pierwotnego dusze dzieci zmarłych bez chrztu nie zasługują na nagrodę wizji uszczęśliwiającej, ale nie doznają żadnej kary, gdyż nie popełniły grzechów osobistych. Samo wyrażenie *limbus puerorum* (rąbek, skrawek podziemi, otchłan dzieci) zostało utworzone na przełomie XII i XIII wieku jako określenie miejsca spoczynku niemowląt. Dante, opisując przedpiekle, nie wspomina w ogóle o dzieciach, chociaż ten problem już od św. Augustyna był żywo dyskutowany w chrześcijańskiej nauce o zbawieniu. *Vide*: szerzej: Jorge Luis Borges, „Wspaniały zamek z pieśni IV”, tłum. Maciej Zientara, *Literatura na świecie* 4 (1995): 285, 77; Carlo Grabher, „Il Limbo e il Nobile Castello”, *Studi Danteschi* 24 (1950): 41nn; Jacek Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, par. 26.2, (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), 368–369; Jacek Salij, hasło „Limbus”, w *Encyklopedia katolicka*, t. X, (Lublin, Wydawnictwo KUL, 2004), 1079; idem, *Zbawienie dzieci zmarłych bez chrztu*, w idem, *Praca nad wiarą* (Poznań: W drodze, 1999), 197–201; Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu* (Radom: Polwen – Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, 2008).

38 Dante Alighieri, *Boska Komedia, Raj, Pieśń XX*, 94–99, tłum. Agnieszka Kuciak [Edward Porębowicz]. Dante mówi o Trajanie zarówno w X pieśni *Czystca*, jak i XX pieśni *Raju*. Jest zaskoczony, że spotyka pogańskiego władcę w królestwie Bożym, jednak Orzeł w niebie Jowisza mówi poecie, że wprawdzie wyroki Bożej Opatrzności są niezmiennne (nieochrzczeni nie osiągną królestwa), ale dobroć Boża lituje się nad człowiekiem. Według średniowiecznej legendy Trajan za czyny miłosierdzia, które spełniał w swoim życiu, został przez św. papieża Grzegorza I wskrzeszony, tak aby mógł przyjąć chrzest i dostać się do raju. Echo tej legendy znajdujemy również u św. Tomasza z Akwinu: „Damascen opowiada, jak to, gdy św. Grzegorz modlił się za Trajana, dał się słyszeć głos z nieba: »Usłyszałem twoją modlitwę i udzielał Trajanowi przebaczenia«. A tego »świadkiem, jak dalej opowiada, jest cały Wschód i Zachód«. Lecz Trajan był w piekle, ponieważ jak tenże autor podaje: »Zgotował śmierć wielu męczennikom«”. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, suppl. q. 71, a. 5,5, tom 33, 57.

39 Buonconte de Montefelro to postać historyczna, jeden z przywódców partii gibelinów, odpowiedzialny za wypędzenie gwelfów z Arezzo, dzielny wojownik, który zginął w bitwie pod Campaldino. To on woła w V pieśni *Czystca*:  
*I powiem prawdę, a ty głos ją w świecie:  
 wziął mnie ptak Boży [anioł], drugi rzucił listę [diabeł rzucił spis grzechów]  
 i krzyknął: „Ejże, czemu go bierzecie?  
 Zabierasz z niego to, co w nim wieczyste [duszę]  
 za jedną łezkę, co mi go wydziera.*

potwierdzają, że w swojej egzystencji tu, na ziemi, człowiek zawsze może dokonać przełomowego wyboru i zdecydować, jaką drogą pójść i na jaki los zasłużyć. Siła wolności jest tak ogromna, że nawet jeden szlachetny czyn dokonany z czystej intencji i w sposób wolny ma zbawienne konsekwencje w wieczności.

W tej wolnościowej perspektywie moc i zatwardziałość woli sprawia, iż potężeni na zawsze pozbawieni są nadziei oglądania Boga i to jest ich największy dramat – *poena damni* – niewysłowny ból utraty. Wyraża on jednak nie tylko właściwą i sprawiedliwą odpłatę za złe uczynki (to jest skutek), ale przede wszystkim trwałe spaczenie woli (to jest przyczyna). Świadome odrzucenie prawdy o Bogu, stanowiące dla człowieka, którego najwyższym darem jest rozum, największe rozdarcie, wywołuje absolutne cierpienie i tęsknotę. Nieuznany i odrzucony Bóg, który jest celem wszystkich stworzeń, staje się na zawsze daleki i nieosiągalny.

### „Gdy wrócisz, nie kryj świętej grozy”

Czytając zatem uważnie dzieło Alighieriego, z jednoczesną świadomością filozoficzno-teologicznego przygotowania poety, nie możemy mieć do niego pretensji i osądzać go z naszej perspektywy za okrutną wizję piekła. Dante jest konsekwentny. Jest także rzetelny w swoich ocenach i wie, że grzech, a tym samym i wieczna kara, dotyczą również ludzi Kościoła. Jednak łatwość, z jaką umieszcza w piekle tyłu papieży, biskupów i duchownych, nie wynika z braku pobożności, antyklerykalizmu czy pogardy dla roli i znaczenia Kościoła i jego hierarchii. Wręcz przeciwnie. Tylko mając tak silną wiarę i tak wielką pewność co do prawdy chrześcijaństwa, mógł poeta zdobyć się na tak ostre sądy. Jeśli surowość wielkiego Florentyńczyka nas dziś szokuje, to często dlatego, że nie rozumiemy jej motywacji. Dantemu na krytyczne opinie o Kościele pozwalała właśnie wiara – „nikt nie był bardziej bezlitosny dla bogów niż Homer, dla kurii niż Dante”<sup>40</sup>. Posyła on do piekła nawet papieży, bo w jego oczach są ludźmi, którym powierzono zarządzanie Kościołem i z tego obowiązku winni zdać rachunek. Jeśli nie wywiązali się ze zleconego im przez Chrystusa zadania, muszą, tak jak wszyscy inni śmiertelnicy, ponieść konsekwencje – nakazy moralne Ewangelii są bowiem niepod-

---

Dante Alighieri, *Boska Komedia, Czyściec, Pieśń V*, 103–107, tłum. Agnieszka Kuciak, w nawiasach kwadratowych dopisek JG.

40 Gustav Rene Hocke, *Świat jako labirynt. Maniera i mania w sztuce europejskiej w latach 1520-1650 i współcześnie*, tłum. Marek Szalsza, (Gdańsk: słowo/obraz, terytoria, 2003), 198.

ważalne. Właśnie obecne w katolicyzmie przekonanie, że musi istnieć sprawiedliwa odpłata za wolne uczynki, pozwalała autorowi *Boskiej Komедii* surowo potępiać papieży i biskupów, a jednocześnie zachowywać szacunek „do tych kluczy” – kluczy Piotrowych – jako symbolu prymatu<sup>41</sup>. Dlatego, choć krytyka zeświecczonego i dostatniego Kościoła jest w poemacie bardzo wyraźna, a w Dantejskim niebie Beatrycze i św. Piotr wygłaszają surowe oceny na temat hierarchów, którzy Oblubienicę Pańską sprzedają za złoto, czyniąc z niej babilońską nierządnicę<sup>42</sup>, to jednocześnie Dante na sposób dziecięcy, jak mówi Balthasar, trzyma się Kościoła Chrystusowego: jego sakramentów, przepowiadanego przezeń Słowa Bożego i misji przewodzenia ludzkości<sup>43</sup>.

Jeśli zatem *Commedia* jest literackim skarbem ludzkości, to nie tylko dlatego, że jest poetycko piękna i moralnie słuszna, ale przede wszystkim dlatego, że jest opowieścią konsekwentną, a przez to zdolną do pobudzenia człowieka ku radykalnej przemianie. Dzięki refleksji, do

41 W XIX pieśni *Piekła* Dante tak mówi do potępionego papieża Mikołaja III:

*I gdyby nie to, że wciąż na mnie mota  
wiara szacunek do tych kluczy, które  
za pogodnego dzierżyłeś żywota,  
bardziej bym jeszcze słowa rzekł ponure;  
bo wasza chciwość smuci świat zaiste,  
depcąc po dobrych, złych wynosząc w górę.*

Dante Alighieri, *Boska Komedia, Piekło, Pieśń XIX*, 100–105, tłum. Agnieszka Kuciak. Vide: także: Julian Klaczko, *Wieczory florenckie. Juliusz II* (Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1965), 91. Większość opisanych przez poetę papieży spotykamy w piekle (Mikołaj III, Celestyn V, którego zresztą później Kościół kanonizował, Bonifacy VIII, Klemens V), dwóch znajduje się na Górze Czyśćca (Hadrian V, Marcin IV), a jeden w Raju (św. Piotr). „Bez żalu przypominamy też, iż głos Dantego był przenikliwy i surowy wobec niejednego papieża, że surowo ganił instytucje kościelne i osoby, które były sługami i przedstawicielami Kościoła; jednak wyraźnie widać, że takie jego wyniosłe postawy nigdy nie zachwiały jego mocnej wiary katolickiej i synowskiego przywiązania do Kościoła świętego”. Paweł VI, *Litterae Apostolicae motu proprio datae Altissimi Cantus*, 25.

42 *Lichwiarz, któremu co noc procent śni się,  
Bardziej jest Bogu niż mnich tłusty miły,  
Który się łaszczy na grosz wdowi w misie,  
aby kościelne dobra już nie były  
dla tych, co prosząc, w Bożej są arendzie,  
lecz by kochanki i bękarty tyły.*

Dante Alighieri, *Boska Komedia, Raj, Pieśń XXII*, 82–84, tłum. Agnieszka Kuciak.

43 Jednak w *Raju* dzięki słowom św. Piotra Damianiego, św. Benedykta i św. Piotra Poeta, potępiając zepsucie niektórych warstw Kościoła, staje się rzecznikiem jego głębokiej odnowy i wzywa Opatrzność, by tej odnowie sprzyjała i ją umożliwiła:

*Lecz ta Opatrzność, z którą regimenty  
Scypiona ziemskie tak bronily chwały,  
potrafi pomóc w sposób niepojęty.*

Dante Alighieri, *Boska Komedia, Raj, Pieśń XXVII*, 61–63, tłum. Agnieszka Kuciak.

jakiej prowokuje poemat Dantego, czytelnik może, dzięki plastycznie ukazанemu piekłu, przejść drogę od nieładu do mądrości, od grzechu do świętości, od nędzy do szczęścia, od przerażającej obserwacji miejsc piekielnych do uszczęśliwiającej kontemplacji Raju.

Dante – spróbujmy stać się wyrazicielami jego głosu – nie żąda od nas dzisiaj tego, abyśmy jego twórczość po prostu czytali, komentowali, studiowali, czy nawet uważnie analizowali. Wzywa nas raczej, abyśmy go wysłuchali, byśmy w pewien sposób go naśladowali, abyśmy stali się towarzyszami jego podróży. Jego motywem, który powinniśmy obecnie odkryć, jest ukazanie nam drogi do szczęścia, właściwego kierunku, by wydostając się z „ciemnego lasu” (*Piekło, Pieśń I, 3*), w którym straciliśmy życiową orientację i ludzką godność, odnaleźć sens własnego człowieczeństwa: „A ty, mój synu, gdy tam ociężały / ciałem, znów wrócisz, nie kryj świętej grozy, / i wszystkim winnym śmiało praw morały”<sup>44</sup>.

Podróż Dantego i jego wizja życia po śmierci nie są zatem jedynie przedmiotem literackiej narracji, nie stanowią opisu osobistych i wyjątkowych emocji Poety. *Boska Komedia* jest poematem pokoju, zauważmy bowiem, że *Piekło* jest mroczną pieśnią pokoju utraconego na zawsze, *Czyściec* jest słodką pieśnią pokoju oczekiwanego, *Raj* zaś jest tryumfalną pieśnią pokoju wiecznie i w pełni posiadanego<sup>45</sup>.

Dante, wygnaniec i pielgrzym umocniony głębokim doświadczeniem wewnętrznym, które go przemieniło, odrodzony dzięki wizji, która z głębi piekła, z największego poniżenia kondycji ludzkiej wyniosła go do wizji samego Boga, powstaje jako posłaniec nowej egzystencji. Poeta stał się prorokiem nowej ludzkości, pragnącej pokoju i szczęścia. Dlatego przesłanie Alighieriego powinno nam w pełni uświadomić, czym jesteśmy i czym żyjemy dzień po dniu, w głębokim i nieustannym dążeniu ku szczęściu, ku pełni istnienia, ku ostatecznej ojczyźnie, gdzie czeka nas doskonała jedność z Bogiem, Miłością nieskończoną i wieczną. Dziś, gdy doświadczamy udręki w świecie naznaczonym brakiem zaufania i perspektyw na przyszłość oraz wieloma cierpieniami i wydarzeniami upodlającymi ludzkość, postać Dantego, proroka nadziei i świadka ludzkiego pragnienia szczęścia, może wciąż dawać nam słowa i wzorce, które staną się impulsem do naszej obecnej wędrówki. Odważny Poeta, nie przemilczając w swych wizjach konsekwencji naszych wolnych wyborów, może nam pomóc iść naprzód z pogodą ducha i odwagą w pielgrzymce życia i wiary, do której wszyscy jesteśmy powołani. Świadomi realności i grozy potępienia poszukujemy prawdziwego pokoju i prawdziwej radości tak,

44 *Ibidem*, *Pieśń XXVII*, 64–66, tłum. Agnieszka Kuciak.

45 Por. Paweł VI, *Litterae Apostolicae motu proprio datae Altissimi Cantus*, 30.

by osiągnąć ostateczny cel całej ludzkości – „miłość, co Słońce porusza i gwiazdy” (*Raj, Pieśń XXXIII*, 145).

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Alighieri Dante, *Boska Komedia*, tłum. Alina Świdarska, (Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2003).
- Alighieri Dante, *Boska Komedia*, tłum. Agnieszka Kuciak, (Poznań: Fundacja św. Benedykta, 2006).
- Alighieri Dante, *Boska Komedia*, tłum. Edward Porębowicz, (Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1986).
- Alighieri Dante, *La Divina Commedia. Inferno, letture e commento di Vittorio Sermonti*, (Milano: Edizioni Scolastiche Bruno Mondadori, 2000).
- Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV, *Lateran V, Trydent, Watykan I*, red. Arkadiusz Baron, Henryk Pietras, tłum. zbiorowe, (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2004).
- Katechizm Kościoła katolickiego* (Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1994).
- Kowalska Faustyna, *Dzienniczek* (Kraków: Wydawnictwo Zgromadzenia ss. Matki Bożej Miłosierdzia, 1983).

### Książki i monografie

- Balthasar Hans Urs von, *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. II, *Modele teologiczne, cz. 2, Od Dantego do Peguy*, tłum. Ewa Marszał, Jerzy Zakrzewski, (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2008).
- Benedykt XVI, *Spe salvi* (Kraków: Wydawnictwo M, 2007).
- Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. Ignacy Bokwa, (Poznań: Wydawnictwo św. Wojciecha, 2007).
- Grzybowski Jacek, *Theatrum Mundi. Kosmologia i teologia Dantego Alighieri* (Warszawa: Wydawnictwo Scholar, 2009).
- Hocke Gustav Rene, *Świat jako labirynt. Maniera i mania w sztuce europejskiej w latach 1520–1650 i współcześnie*, tłum. Marek Szalsza, (Gdańsk: Słowo/obraz, terytoria, 2003).
- Hryniewicz Waław, *Abym nie utracił nikogo...: w kręgu eschatologii nadziei* (Warszawa: Verbinum, 2008).
- Hryniewicz Waław, *Dramat nadziei zbawienia: medytacje eschatologiczne* (Warszawa: Verbinum, 1996).
- Hryniewicz Waław, *Nadzieja uczy inaczej: medytacje eschatologiczne* (Warszawa: Verbinum, 2003).
- Kijas Zdzisław Józef, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010).

- Klaczko Julian, *Wieczory florenckie. Juliusz II* (Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1965).
- Liguori Alfons Maria de, *Przygotowanie do śmierci*, tłum. Janusz Serafin, (Kraków: Wydawnictwo Homo Dei, 2016).
- Lurker Manfred, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. Kazimierz Romaniuk, (Poznań: Pallottinum, 1989).
- Maślanka-Soro Maria, *Tragizm w Komedii Dantego* (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2005).
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu* (Radom: Polwen – Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, 2008).
- Minois Georges, *Historia piekła*, tłum. Agnieszka Dębska, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1996).
- Nietzsche Fryderyk, *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, tłum. Stanisław Wyrzykowski, (Warszawa: Wydawnictwo Bis, 1991).
- Papini Giovanni, *Dante żywy*, tłum. Edward Boyé, (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1958).
- Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, red. Marek Starowieyski, tłum. Anna Świderkówna, (Kraków: Wydawnictwo Maszachaba, Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz, 1998).
- Puste piekło? Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawienia dla wszystkich*, red. Józef Majewski, (Warszawa: Biblioteka „Więzi”, 2000).
- Salij Jacek, hasło „Limbus”, w *Encyklopedia katolicka*, t. X, (Lublin, Wydawnictwo KUL, 2004), 1079–1081.
- Salij Jacek, *Praca nad wiarą* (Poznań: Wydawnictwo W drodze, 1999).
- Schoupe François Xavier, *Piekło. Dogmat o piekle na przykładach faktów z życia świętych i historii Kościoła*, tłum. Tomasz Szczepańczyk, (Gdańsk: Wydawnictwo Exter, 1995).
- Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, tłum. Jacek Salij, (Kęty: Wydawnictwo Antyk, 1999).
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. XXXIII, tłum. Pius Bełch, (Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, 1983).
- Vincenz Stanisław, *Z perspektywy podróży* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1980).
- Witold Gombrowicz, *Dziennik 1961–1966*, red. Jan Błoński, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1989).
- Woroniecki Jacek, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013).
- Zajac Roman, *Przewodnik po niebie, piekle i ich mieszkańcach* (Kraków: Wydawnictwo M, 2014).

### Czasopisma

- Benedykt XV, „Epistola Nobis, ad catholicam del Papa Benedetto XV in occasione del sesto centenario della morte di Dante Alighieri”, tłum. własne, *Acta Apostolicae Sedis* 18/VI (1914): 583–584.



- Borges Jorge Luis, „Wspaniały zamek z pieśni IV”, tłum. Maciej Zientara, *Literatura na świecie* 4 (1995): 74–79.
- Drzyżdżyk Szymon, „Piekło – odrzucona miłość Boża”, *Teologia w Polsce* 1/V (2011): 41–55.
- Grabher Carlo, „Il Limbo e il Nobile Castello”, *Studi Danteschi* 24 (1950): 41–60.
- Paweł VI, „Litterae Apostolicae motu proprio datae Altissimi Cantus per il septimo exeunte saeculo a Dantis Alighierii”, *Acta Apostolicae Sedis* 1/LVIII (1966): 22–37.
- Sobolewska Anna, „Otwarta brama. Dramat powszechnego zbawienia”, *Tygodnik Powszechny* 36 (1998): 8–9.
- Zieja Paweł, „Piekło według Biblii i nauczania Kościoła katolickiego”, *Studia Elckie* 2 (2019): 259–271.

### Źródła internetowe

- Franciszek, *List apostolski Candor lucis aeternae Ojca Świętego Franciszka w VII stulecie śmierci Dantego Alighieri*, tłum. własne, 25.03.2021, [https://www.vatican.va/content/francesco/it/apost\\_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap\\_20210325\\_centenario-dante.html](https://www.vatican.va/content/francesco/it/apost_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap_20210325_centenario-dante.html) (dostęp: 10.11.2021).

